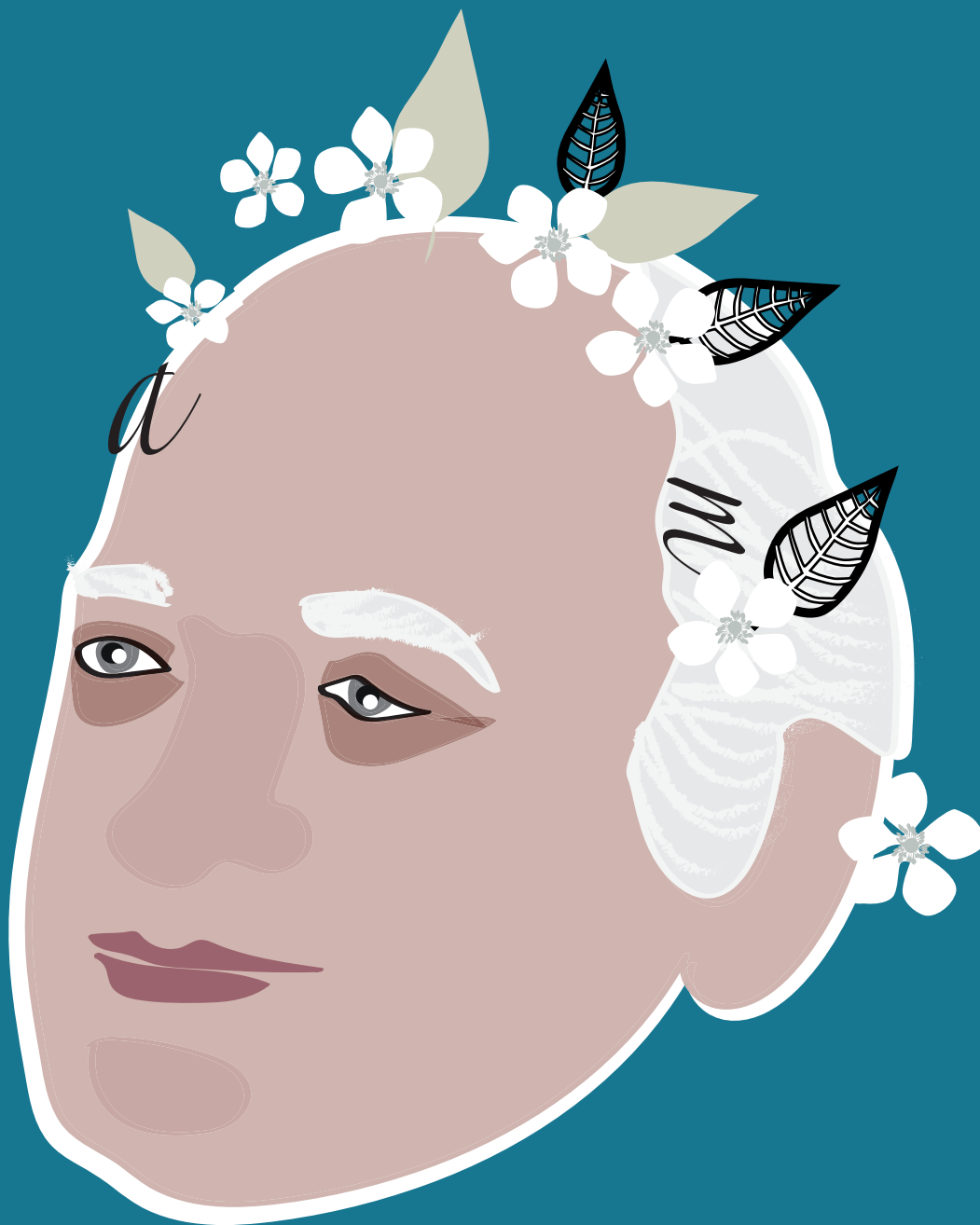


BIOGRAFIA



HENRI COANDĂ



Dofinansowane przez
Unię Europejską



TAK JAK WIATR / NICZYM WIATR

POSTAĆ: HENRI COANDĂ

DATY: Bukareszt, 7 czerwca 1886 / 25 listopada 1972

KRAJ POCHODZENIA: RUMUNIA

OKRES HISTORYCZNY: XX wiek

PODSUMOWANIE: Henri to dziecko, które kocha wiatr. Kocha tak bardzo, że poświęci swoją pasję inżynierii, prowadząc do wynalezienia i stworzenia samolotów.

SŁOWA KLUCZOWE: LATAWIEC, WIATR, SAMOLOT, LOKAT

GATUNEK: BIOGRAFIA

WIEK: 7 - 8 LAT

AUTOR: Barbara Lachi

TAK JAK WIATR / NICZYM WIATR

Niebo było zastonięte ogromnymi łąpkowymi chmurami, wydawało się, że są zrobione z bitej śmietany skropionej sokiem jagodowym. Zajmowały całe niebo, poruszając się szybko i gwałtownie. Morze w dole, głębokie i ciemne jak noc, było wzburzone, uderzając lodowatymi falami o plażę. Wcale nie przestraszone, a zaciekawione dziecko obserwowało te pędzące, mamroczące chmury.



Nagle zerwał się wiatr, a fale i chmury zdawały się rozpocząć wirujący taniec. Usta dziecka ułożyły się w literę „O” wyrażającą czysty zachwyt i zdumienie. „Wiatr jest cudowny, tato” – powiedział do stojącego w pobliżu mężczyzny, który obserwował jego ruchy.

„Musimy wracać, zanim zrobi się niebezpiecznie” – odpowiedział mężczyzna.

„Chcę zostać, chcę zobaczyć!” - zawołało dziecko ponownie otwierając ramiona i dłonie, aby poczuć przepływający przez nie wiatr, jakby mógł wznieść się do lotu.

„Nie, Henri, to niebezpieczne, ale obiecuję, że jutro nauczę cię pięknej gry, która pomoże ci bawić się z twoim przyjacielem, wiatrem”.

Mężczyzna dotrzymał słowa i podarował dziecku papier, sznurek i kilka patyków. “Co powinniśmy zrobić?”

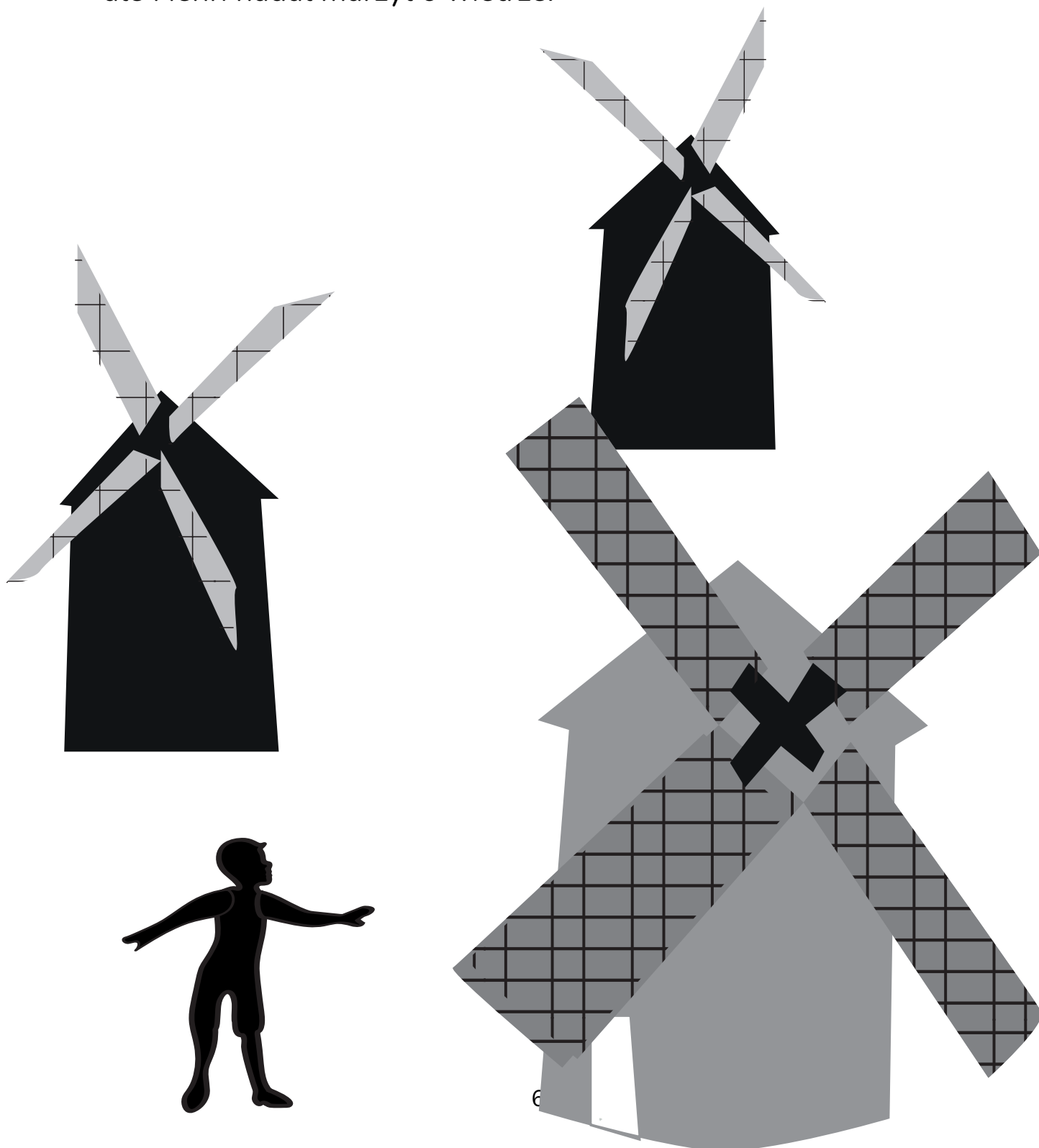
„Zbudujemy latawiec!”

“Latawiec!” – powtórzył na głos mały Henri, aby dobrze zapamiętać to nowe słowo, obserwując, jak jego ojciec buduje ten cudowny i tajemniczy przedmiot. Gdy tylko był gotowy, Henri wybiegł i odwiązał latawiec: widział, jak unosił się wysoko, jakby był żywym stworzeniem, ciągnąc, szarpiąc, zdawało się, że chce odlecieć na wolność. „Ja też chcę latać!” – powtórzył Henri, wrzeszcząc pełen szczęścia.





Od tego dnia wiatr, latawce, wiatraki i wszystko inne napędzane wiatrem, stało się jego pasją. Spędzał godziny na wzgórzu, z otwartymi ramionami pieszczonymi przez wiatr, z potarganymi włosami i pragnącym unieść się w powietrze, aby móc przelecieć nad Bukaresztem. Lata mijały, a jego pasja do wiatru rosła. Ojciec chciał zapisać go do szkoły wojskowej, ale Henri nadal marzył o wietrze.



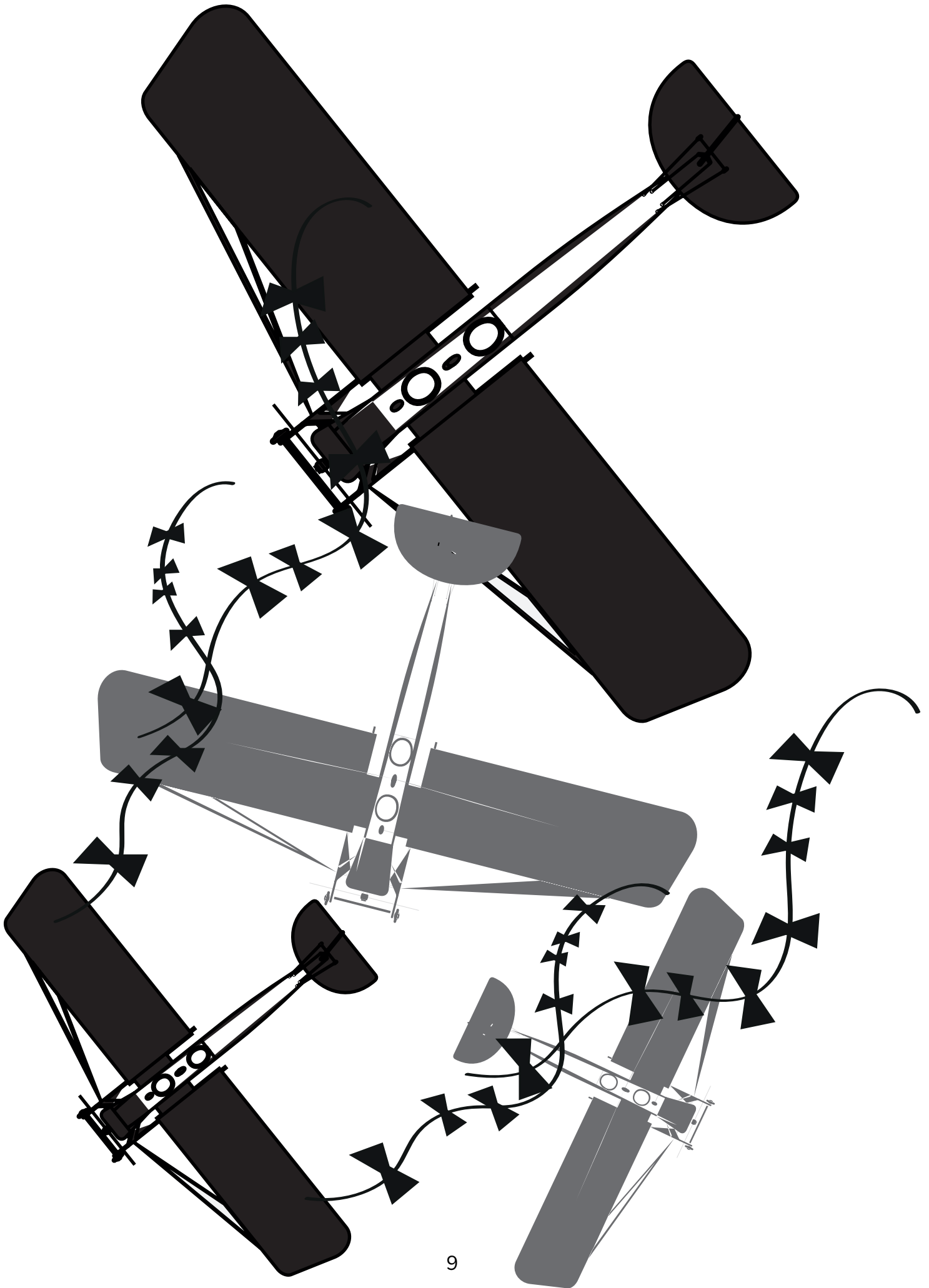
W głębi duszy czuł, że zna ten głos, szeptane i wykrzykiwane słowa. Chciał zbudować coś, co będzie mówić tym samym językiem.

Jego duch jako wynalazcy nie odpowiadał przepisom wojskowym, dlatego uzyskał pozwolenie na opuszczenie armii i wyruszenie w długą podróż, aby spotkać się i porozmawiać z innymi wiatrami, które wiały i przetaczały się przez miasta Teheran, Isfahan, a nawet Tybet.



Po powrocie udał się do Paryża, aby studiować i uczyć się wszystkiego, czego mógł się nauczyć w Krajowej Szkole Inżynierii i Budownictwa Lotniczego. Stopniowo jego latawce stały się samolotami.





Wyobraził sobie taki, który nie ma śmigieł, ale ma siłę wiatru, tak silną jak wiatr tego dnia na plaży. Prawdopodobnie jednak wyprzedził swoją epokę do tego stopnia, że francuski inżynier Gustave Eiffel powiedział: „Henri urodził się 30, a nawet 50 lat za wcześnie!” Rzeczywiście wydaje się, że jego samolot tak naprawdę nie mógł latać samodzielnie.

Henri relacjonował: „Mój samolot poleciał, ale niestety spadł” – niektórzy chcieli mu wierzyć, ale inni twierdzili, że „samolot Coandy nigdy nie wzniósł się w powietrze”.



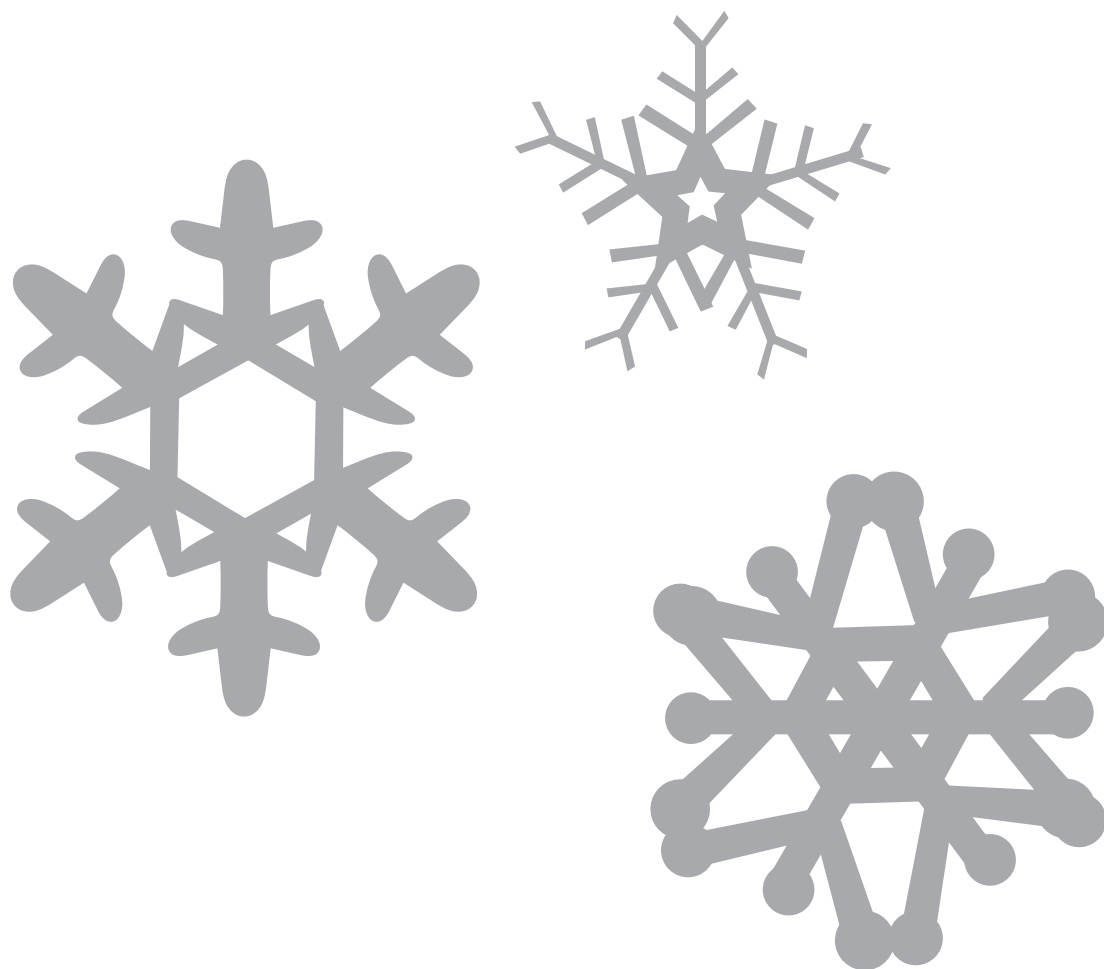
Spróbował więc zbudować bardziej tradycyjne samoloty,
ze śmigłami takimi jak młyny, które tak bardzo kochał, i dzięki
nim odniósł większy sukces.



Henriego zawsze fascynowało wszystko, co wiązało się z przyrodą: chciał ją zachować, zrozumieć. Był zafascynowany zarówno wodą, jak i śniegiem, ponieważ śnieg jest stałą formą wody. „Chciałabym zachować płatki śniegu, nie ma jednego identycznego z drugim. Mają tak cenne kształty, że wyglądają prawie jak hafty”. Był oczarowany, żałował, że nie może ich zebrać jak suszonego kwiatu, nasionka czy guzika.

Nie mogąc tego zrobić, Henri sfotografował 1500 płatków śniegu, odkrywając, że śnieg różni się w zależności od tego, gdzie pada, ale także, że woda to cenny towar, który może „leczyć” ludzi.

Henri, studiował, marzył, wyobrażał sobie, podróżował i wymyślał.



Odkrył, że wiatr może przybierać kształt powierzchni i ślizgać się po niej, jakby ją rysował. Był tak dumny z tego zjawiska, że postanowił nazwać je swoim imieniem: efekt Coandy... Wynałazł latający spodek, żeby być może, gdyby kosmici nie przyjechali z wizytą, mógł wybrać się na miłą małą wycieczkę do nich sam.



Wydawało się, że Henri zachował swoją dziecięcą duszę i nadal tworzył, ale dorósł... Czasem w trakcie dorastania podąża się dziwnymi drogami, mrocznymi drogami, gdzie spotyka się i zadaje się z niewłaściwymi ludźmi. To właśnie przydarzyło się Henriemu. Podczas drugiej wojny światowej, kiedy wydawało się, że świat jest podzielony na dobro i zło, Henri przez rok stanął po stronie zła, próbując wynaleźć dla nich szybszy samolot, ale na szczęście mu się to nie udało.



Jego odkrycia przydały się innym naukowcom, ale przyniosły także zaskakujące korzyści dziewczętom i kobietom, które spędzają czas przygotowując się przed lustrem. To dzięki efektowi Coandy ich potężne lokówki modelują i kręcą włosy, tworząc puszyste loki i miękkie fale, jakby były stylizowane przez samego Aeolusa, greckiego boga wiatrów.





Dofinansowane przez
Unię Europejską

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany przez program ERASMUS+ Unii Europejskiej. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów, a Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nim informacji.

(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)